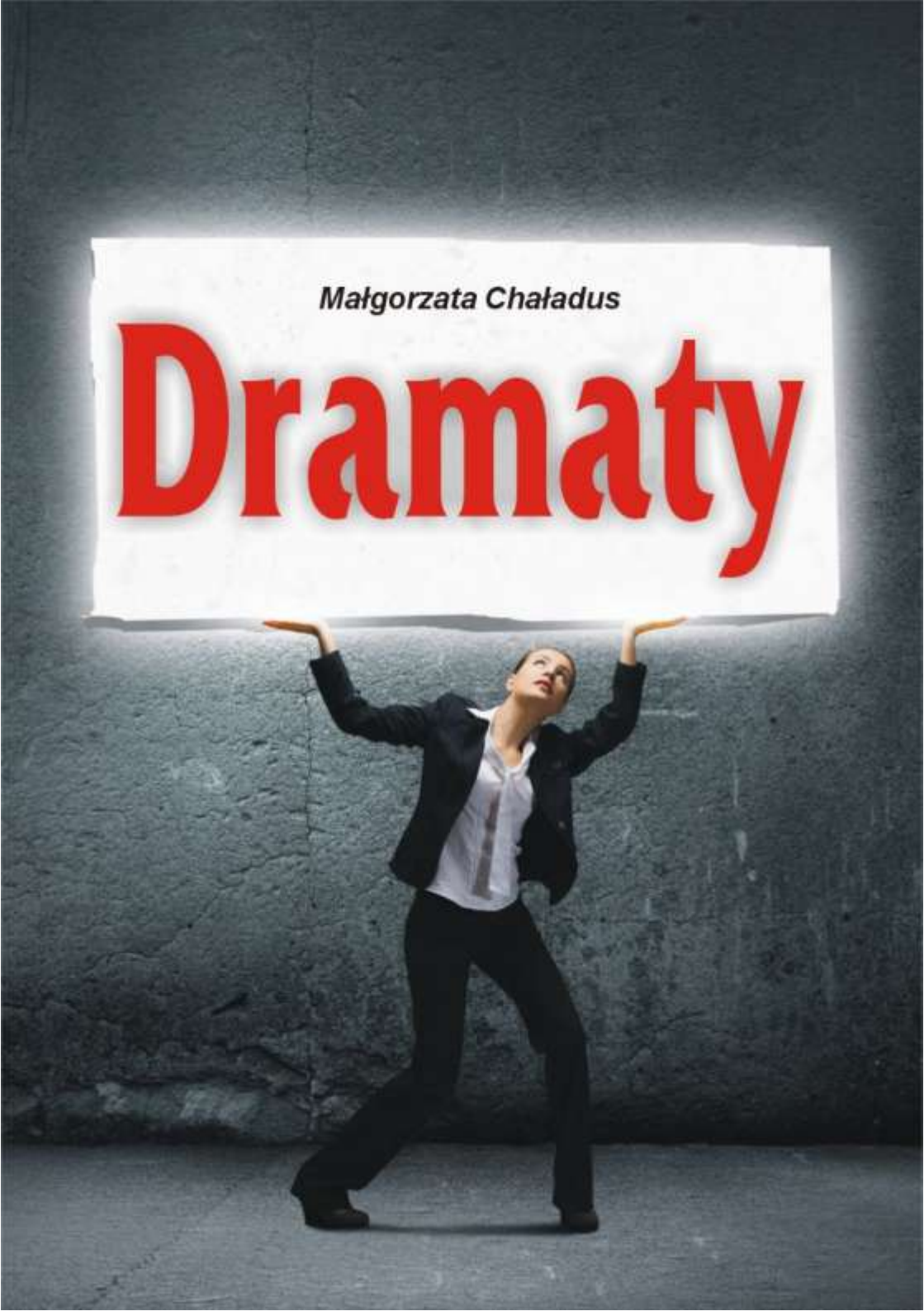
Małgorzata Chaładus

Dramaty



Małgorzata Chaładus

Dramaty

Wydawnictwo Psychoskok

Konin 2014

Małgorzata Chaładus
"Dramaty"

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok sp. z o. o. 2014

Copyright © by Małgorzata Chaładus, 2014

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiejkolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Skład: Wydawnictwo Psychoskok
Projekt okładki: Wydawnictwo Psychoskok
Zdjęcie okładki © Sergey Nivens - Fotolia.com

ISBN: 978-83-7900-198-9

Wydawnictwo Psychoskok
ul. Chopina 9, pok. 23, 62 - 507 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 665 - 955 - 131
http://wydawnictwo.psychoskok.pl
e - mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis dramatów

Alicja w krainie realiów 4
Sprawy rodzinne.....102
Wigilia u Reginy 197
Druga córka 299

Alicja w krainie realiów

Osoby:

Matka

Alicja

Dorota

Artur

Ojciec

Scena I

(Matka podziwia pokój, chodzi od sprzętu do sprzętu. Alicja z niechętną miną stoi w drzwiach. Po chwili cofa się w mrok.)

Matka

Ile przestrzeni! Cieszę się, że zdecydowałam się w końcu na większy telewizor. Nie będę cię musiała denerwować pytaniami o tekst. Za kilka miesięcy uskładamy na nową kanapę. I dywan.

Nie za duży. Szkoda przykrywać taki ładny parkiet. Fotel dokupi się. Może nawet dwa. Takie, żeby pasowały do wszystkiego i jednocześnie nie były do kompletu. Dom nie może stać na baczność. Mieszkanie tak, ale nie dom. Jakie ładne zasłony! Ich nie będziemy wymieniać. Dobierzemy do nich kanapę i dywan. Świetnie nas przeprowadzili. Solidna firma. Wierzę, że zasłony lekko chodzą. A nie mówiłam? Ala! Zapal światło! Alicja! Gdzie się podziewasz?

Głos Alicji

Siedzę sobie na walizce.

Matka

Nie wygłupiaj się! Taki ładny pokój! Ustawny!

Głos Alicji

Co z tego? Mało ustawiałyśmy? I zaraz potem przestawiały? Całe moje życie to siedzenie na walizce!

Matka

Mówiłam ci. To naprawdę ze względu na ciebie. Och! Jaki świetny żyrandol!

Sprawy rodzinne

Osoby:

Grażyna

Kleopatra

Kamil

Profesor

Amneris

Zuzanna

Przemek

Akt I

Scena 1

(Grażyna wchodzi do kuchni, zostawiając otwarte drzwi, ubrana w t-shirt z nadrukiem i jaskrawe męskie skarpetki. Nastawia kawę i siada za stołem umieszczając na nim stopy.)

Grażyna

Ti-tut! Patruniu! Kawusia w drodze! Wstawaj! Słoneczko już w zenicie! Odezwij się wreszcie! Przyniosłam ci pieniążki za doniczki! Patruniu!

Kleopatra

(Wchodzi w kurtce, butach.)

Czego się tak wydzierasz? Słychać cię na drugiej ulicy! I milion razy już cię prosiłam, żebyś mnie tak nie nazywała!

Grażyna

To jak mam cię nazywać?

Kleopatra

A zwyczajnie, choćby Maryna.

(Ziewa, chce usiąść. Grażyna powstrzymuje ją gestem.)

Grażyna

Nalej nam najpierw kawy!

(Kleopatra nalewa, siada naprzeciw Grażyny, obejmuje kubek ogrzewając ręce, wpatruje się ponuro w ścianę.)

Co ci dzisiaj siadło na nos, Maryniu?

Wigilia u Reginy

Osoby :

Regina, matka

Teodor, jej kochanek

Jakub, jej syn

Marianna, ukochana Jakuba

Jerzy, były przyjaciel domu

Dorota, przyjaciółka Marianny

Witek, kuzyn Teodora

Akt I

Scena 1

Jerzy

Źle się czujesz?

Marianna

Nie rozumiem skąd ci to przyszło do głowy.

Jerzy

Wydaje mi się, że jakoś blado wyglądasz. Myślałem, że może złapałaś grypę.

Marianna

Odłóż swoje doktorskie okulary. Czuję się świetnie! Już dawno się tak dobrze nie czułam. Mogę być wreszcie sobą. I nie czuję żadnej potrzeby, żeby się ukrywać za jakąś tynkowaną fasadą.

Jerzy

Ależ przepraszam, przepraszam. Nic złego nie miałem na myśli.

Marianna

A po co ty tu właściwie przyszedłeś? Wypominać mi, że zbrzydłam? Że się starzeję?

Jerzy

Uspokój się! Ty już nie jesteś za fasadą, ale za wałami, w jakimś Zbarażu. Poddaję się! Nie przyszedłem tu walczyć. Przyszedłem się pożegnać.

Marianna

Och, jak mi głupio! Nie wiem, co mnie napadło. Jestem ostatnio trochę rozdrażniona. Ale co cię w końcu obchodzą moje problemy? Powiedz lepiej, co u ciebie słychać.

Jerzy

Dlaczego tak mówisz? Przecież wiesz, że zawsze możesz mi się zwierzyć. Nie pamiętasz już jak mówiłaś, że umiem słuchać jak nikt inny? Chyba nadal jesteśmy przyjaciółmi?

Marianna

Nie wiem. Wszystko się zepsuło jak wylądowaliśmy razem w łóżku.

Druga córka

Osoby:

Siostra Arcangela

Siostra Maria Celeste

Akt I

Scena 1 - Radość

(Maria Celeste modli się przed obrazem w swojej celi. Wpada rozpromieniona Arcangela w stroju klaryski.)

Arcangela

Spójrz na mnie!

Maria Celeste

Widzę! Niczym się nie różnisz od innych!

Arcangela

Nic nie słyszę! Nic nie słyszę! Dlaczego chcesz zabić moją radość?

Maria Celeste

Bo mnie przeraża.

Arcangela

Jakże radość może kogoś przerazić?!

Maria Celeste

Twoja może. Walisz w nią jak w bęben zwołujący gapiów na widowisko. Prawdziwa radość jest cicha, spokojna, zatopiona w modlitwie, w czynieniu dobra. Niewidoczna jak powietrze i potrzebna jak powietrze.

Arcangela

Dzisiaj powietrze nie jest spokojne! Wieje sirocco i wszystko faluje w gorącym podmuchu jak wodorosty w ogrzanej słońcem wodzie. Czuć gorące strumienie przepływające między palcami. Chodźmy do ogrodu! Tutaj jest tak chłodno!